

Donosy

Urban Wildlife News (nr 3 VIII 1994)

To nieregularnie wydawane w Anglii pismo poświęcone jest problemom zachowania i rozwijania „dzikich” form przyrody na terenach miejskich i zurbanizowanych. W ostatnim numerze znajdujemy m.in. pierwszą część artykułu o brazylijskim mieście Kurytyba, w którym w ciągu 30 lat liczba ludności wzrosła od 0,5 mln do 2 mln. Miasto to stara się być „ekologicznym” poprzez m.in. odbieranie od wszystkich mieszkańców segregowanych odpadków organicznych, czy też odzyskiwanie każdego dnia 100 ton innych odpadów nadających się do przetworzenia. Zyski przeznaczane są na program zatrudniania dla celów „ekologicznych” ludzi bezrobotnych. Miasto posiada też system nawadniania ekologicznych korytarzy (penetrujących miasto pasów zieleni) będących siedliskiem dzikiego życia. W innym miejscu znajdujemy ilustrowany artykuł o budowanych pod szosami w Irlandii Północnej tunelach dla borsuków - by drogi nie stanowiły dla nich przeszkód w migracji, informacje o paru sukcesach lokalnych akcji przeciw budowaniu nowych dróg (komisja rządowa zdecydowała na przykład, że planowana droga szybkiego ruchu nie przebiegnie w pobliżu małego stawu w Poole! Anglia! choćby było to najlepsze rozwiązanie drogowe ze względu na zagrożenie jakie samochody i hałas mogłyby stanowić dla żyjących tam ważek), alarm przestrzegający przed zagrożeniami powodowanymi przez właścicieli modnych rowerów górskich zbyt szybko jeżdżących i niszczących gruntowe ścieżki, artykuły o parkach ekologicznych, ekologicznych korytarzach i ... przepis na zrobienie zimowego domku dla jeża w ogrodzie lub parku. **Urban Wildlife News** sponsorowane przez UNESCO można otrzymać za darmo pisząc na adres: George Barker, English Nature, Northminster House, Peterborough PE1 1UA, Anglia. Polecamy szczególnie komisjom ekologicznym rad miejskich.

Resurgence (listopad/grudzień 1994)

Najnowszy numer Resurgence w całości poświęcony jest problemom miast. Zwracają uwagę dwa artykuły dotyczące problemów budowy dróg. Hugh Warwick /dziennikarz radiowy i telewizyjny zajmujący się problemami środowiska/ opisuje niespotykane w historii zjawisko oporu społecznego przeciw budowie autostrad (w Europie Zach. setki ludzi trafiają do więzień, a nowe tysiące uczestniczą w blokadach). W kilku miejscach społeczny opór zakończył się sukcesem. Artykuł kończy się słowami: Nadszedł czas żywego protestu. Musimy walczyć jeśli chcemy się uratować przed tzw. wolnością, która jest dyktaturą, szos. Drugi artykuł, którego autorką jest Marcia D.Lowe /naukowiec zajmująca się analizą transportu w WorldWatch Institute przedstawia wyniki analiz udowodniające wyższość transportu kolejowego nad samochodowym i powoli - ze względu na przywiązanie do tradycyjnych nawyków polityki transportowej - narastającą tendencję do zastępowania autostrad liniami kolejowymi. Teoretycznie, jak pisze, największe szanse na wygraną tej karty mają kraje pokomunistyczne, ale one właśnie przejmują najgorsze wzory z Zachodu. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że choć jest to długi proces, to można mieć pewność, że w XXI wieku wśród sposobów podróżowania i transportu szczególne znaczenie, znacznie większe niż w wieku XX, będzie miała kolej.

Earth First! (nr 8, wrzesień/październik 1994)

Jak zwykle w Earth First! dużo artykułów o wycinanych lasach, zagrożeniach drapieżników w Ameryce; artykuł z Kazachstanu o polowaniach na ostatnie śnieżne pantery; z Tajlandii o mnichu buddyjskim, który wyświęcając drzewa jako „dzieci Buddy” uratował od 1987 roku przeznaczony do wycięcia las Dong Yai, środowisko życia tygrysów, niedźwiedzi, małp i wielu innych zwierząt. W 1992

roku Phra Prajak Kuttagitto, bo tak nazywa się ów mnich, został dwukrotnie aresztowany jako przywódca protestu. Las – jak mówi Prajak – jest Dharma, naturalnym prawem i uniwersytetem całego życia. Każdego dnia po okresie medytacji Prahak udaje się do swojego sanktuarium wyświęcając kolejne drzewa.

Time (17 października 1994)

Angielski czytelnik Time'a pisze w związku z głosem sprzeciwu wobec idei popularyzowania roli kościołów jako siedliska nietoperzy: Sprostujcie mnie jeśli się mylę, ale to Bóg stworzył nietoperze. Nie tworzył On średniowiecznego malarstwa, mosiężnych i drewnianych dekoracji, które Ironside (autor protestu przeciw zniszczeniom powodowanym przez nietoperze red.) chce uchronić od nietoperzy. Te wystroje są wyrazem bałwochwalstwa, przed którym Bóg nas przestrzegał. Nietoperze po prostu pragną przeżyć. Mają takie samo prawo do życia jak my. Skoro znalazły schronienie w kościelnych dzwonnicach, niech tak będzie. Wydaje mi się, że interpretacja chrześcijaństwa wyłożona przez Ironside'a jest – ośmielam się zauważyć – trochę zwariowana (dosłownie „nietoperzowa” – ang. batty).

Mieszkańcy Hawajów mają 138 różnych określeń opisujących padający deszcz. Ludzie biznesu znają tylko dwa określenia zysku: netto i brutto. Wiecie już czym różnią się ich światy?